

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztać cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznawska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobego siedmio-linowego wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Niedziela 12 sierpnia 1888

AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Bajchmann i Frenkler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wroclawiu, Zurichu. — Hasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hall' n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubee, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 11 sierpnia.

(Koniec zaburzeń w Paryżu. — Nieudane próby porozumienia. — Wiadomość „Morning Post” z Londynu. — Z Izby angielskich. — Doniesienia z Dublina i Transwalu. — Zajście w niemieckim oddziale wystawy brukselskiej. — Doniesienia z Rzymu, Białogrodu, Zofii i Carogrodu).

Z Paryża nie odbieramy dziś prawie żadnych doniesień o dalszych ulicznych zaburzeniach, co najlepszym jest dowodem tego, że rozuchy strejkowe mają się rzucać ku końcowi. Wczoraj przed południem kazal prefekt policji paryżkiej na nowo otworzyć bramy gmachu giełdy robotniczej. Przystęp do biur giełdowych jest na nowo wolnym, lubo sala walnych posiedzeń dotychczas jest jeszcze zamknięta. Robotnicy, udający się do biur, nie robili żadnych zakusów gwałtownego wtargnięcia do sali; zresztą przy wszystkich wejściach i po kurytarzach giełdy stoją dotychczas posterunki policyjne. — Pisaliśmy już na tem samem miejscu o projekcie powierzenia członkom miejskiej komisji sprawy regulowania owego punktu spornego, który stał się powodem wybuchnięcia strejku, t. j. wysokości płacy za godzinę roboty; według urzędowej depeszy paryżkiej większość robotników ziemnych chętnie przyjęła ten projekt, w przekonaniu, że i przedsiębiorcy robot budowlanych zgodzą się na niego. Prezydent gabinetu francuzkiego, p. Floquet, przyjmował już nawet wczoraj po południu delegację robotników strejkujących, przedsiębiorców i członków komisji miejskiej, mającej rozstrzygnąć o spornej kwestyi. — Najświeższa depesza z Paryża donosi przecież o niepomyślnym rezultacie tych kroków do zgody. Wczoraj późnym wieczorem odbyło się walne zebranie przedsiębiorców prac ziemnych, brukarskich i budowlanych — a jednogłose uchwała zapadła w tym sensie, aby nie przyjmować pod żadnym warunkiem sądu polubownego miejskiej komisji; dzisiaj mają się zresztą chlebodawcy naradzić nad innemi środkami do zawarcia ugody.

Jedyną ważniejszą wiadomością, jaką prócz powyższych mamy na dzisiaj do zaznaczenia z Francji, jest to — że według wczorajszej wieczornej londyńskiej „Morning Post” naczelny komitet konserwatywny w Paryżu wysłać miał do Anglii, do hr. Paryża, umysłnego delegata, w celu zażądania wskazówek dla szybkiej a silnej akcyi, jaka w chwili obecnych przesilen praktycznaby się mogła zdawać dla sprawy pretendenta.

Angielska Izba gmin w dniu wczorajszym zatwierdziła drugie czytanie bilu tyczącego się wzmocnienia środków obrony państwowej i załatwiła się z poszczególnymi obradami nad bilem narodowej obrony, przyczem rząd zgodził się na skreślenie paragrafu, tyczącego się powołania jednorocznych. W końcu zatwierdzono budżet posiadłości indyjskich. Dep. Smith zapowiedział w końcu posiedzenia, że w dniu dzisiejszym stawi wniosek o odroczenie posiedzeń Izby począwszy od poniedziałku aż do dnia 6 listopada.

Izba gmin pod wczorajszą datą zatwierdziła też z mało znacznymi zmianami poprawki poczynione przez Izbę lordów do bilu o samorządzie gminnym. W tymże samym czasie zatwierdziła Izba lordów drugie czytanie bilu tyczącego się zamianowania komisji śledczej w sprawie Parnella.

Urzędowa depesza, z Dublina donosi, że irlandzki deputowany okręgu Roscommon, p. O'Kelly skazanym został, wyrokiem sądu karnego w Boyle na cztery miesiące więzienia za mowę wygłoszoną przeciw obecnemu kierunkowi irlandzkiej polityki gabinetu lorda Salisburyego. Do Londynu nadeszło telegraficzne doniesienie z Pietermaritzburg (stolicy Natalu), według którego naczelny Zulusów, kacykowie Djinulu i Undabuko wraz z 1000 wojowników i wszelkimi bydem schronili się na terytorium transwalskie.

W niemieckim oddziale międzynarodowej wystawy brukselskiej przyszło do zaciętego zatargu między komisarzem oddziału, p. Corneli a większą częścią wystawców niemieckich, zarzucających komisarzowi ciężkie nadużycia i przekroczenia. Brukselska „Etoile belge” donosi w tej materii, że król Leopold II otrzymał skargę piśmienną, podpisaną przez 250 niemieckich wystawców i niezwłocznie polecił ministerstwu zbadać dokładnie nadużycie popełnionych przez pana Corneli. Z Berlina przyjeżdża w tymże samym celu naczelny komisarz baron Landsberg-Vehlen. Prasa i publiczność brukselska żywo zajęta jest przykremi zajściami w

niemieckim oddziale wystawy — a ustąpienie komisarza jest prawie nieuniknionem. Prezydium berlińskie wystawców niemieckich ogłosiło w publicznych pismach, że chwilowo jeszcze niemożliwym jest stwierdzić, ile prawdy zawierają w sobie doniesienia o nadużyciach — a dopiero na mocy urzędowych sprawozdań będzie można sprawę zbadać i w razie danym zarządzić dalszym wykroczeniom. — W dniu jutrzejszym odbędzie się w Brukseli walne zgromadzenie wystawców niemieckich w celu wyświecenia sprawy.

Urzędowa depesza z Rzymu donosi w sprawie podróży króla Humberta do Rumunii, że magistrat Rawenny naradzał się wczoraj nad uroczystościami przyjęcia, przyczem postanowiono raz jeszcze wystosować do królowej urzędowe zaproszenie zwiedzenia tajejszego grodu.

Wiedeńska „Polit. Korresp.” zaprzecza stanowczo w korespondencji otrzymanej z Białogrodu wszelkim pogłoskom o utworzeniu się belgijsko-holenderskiej spółki bankowej, mającej ofiarować nowy kredyt rządowi serbskiemu. Według owej korespondencji gabinet białogrodzki nie ma bynajmniej zamiaru rozpisania jakiegokolwiek nowej pożyczki.

Zbójcy bułgarscy wypuścili przecież wreszcie na wolność austriackich poddanych, pp. Laendlera i Bindera. O ile się zdaje, stało się to w ciągu ostatniej środy. Okup doręczony został rzemieślnikom przez pełnomocnika Wloch i Austrii, owego włoskiego kapitana Bugia (a nie Cucchia), o którym już pisaliśmy na tem samem miejscu. Wypuszczeni na wolność ajenci austriaccy w czwartek rano przebyli kordon wojsk bułgarskich, atakujący opryszków, a wczoraj oczekiwano ich w Belowie. Rząd bułgarski niezwłocznie rozpoczął pogoń za łupieżcami.

Z Carogrodu otrzymujemy wiadomość o złożeniu z urzędu tureckiego ministra finansów, Mamuda Dżalaleidina baszy. Chwilowo wstępuje na to stanowisko minister listy cywilnej Agib Kazazian basza.

W chwili ostatniej odbieramy następujący telegram:

Paryż, 11 sierpnia. „Journal officiel” ogłasza rozporządzenie tyczące się utworzenia nowego, 21 pułku strzelców konych.

Zebrania przedwyborcze.

W poniedziałek, dnia 13 sierpnia o godzinie 1/2 po południu w Kościelnym na sali p. Kurcowskiego.

W poniedziałek, dnia 13 sierpnia o godzinie 3 po południu w Ostrzeszowie w Strzelnicy, dla powiatów ostrzeszowskiego i kempieńskiego.

W czwartek, dnia 16 sierpnia o godzinie 1/2 po południu w Smiglu u p. Bykowskiego.

W czwartek, dnia 16 sierpnia o godzinie 2 po południu w Chodzieży w hotelu p. Plassa.

W niedzielę, dnia 19 sierpnia o godzinie 4 po południu w Lwócku (na powiat nowotomyski) w hotelu p. Schillera.

W niedzielę, dnia 19 sierpnia o godzinie 4 po południu w Inowrocławiu w sali parku miejskiego.

W niedzielę, dnia 19 sierpnia o godzinie 4 po południu w Czarnkowie w lokalu p. S. Wruka.

W niedzielę, dnia 19 sierpnia o godzinie 4 w Szubinie w lokalu p. Wódki.

W niedzielę, dnia 19 sierpnia o godzinie 5 po południu w Wyrzysku na sali p. Fischera.

W poniedziałek, dnia 20 sierpnia o godzinie 4 po południu w Zabzęzynie w tajejszej Strzelnicy.

W poniedziałek, dnia 20 sierpnia o godzinie 11 przed południem w Lesznie na sali hotelu Nitscheho (na powiaty leszczyński i wschowski).

Państwowy wykład religii św.

Na osobnym miejscu podajemy czytelnikom streszczenie znakomitego dzieła postła Rintelna o stosunku szkoły pruskiej do państwa i Kościoła, — tutaj powtórzymy w streszczeniu, co o państwowym wykładzie religii św. pisze do „Schles. Volksztg.” dobrze widocznie z przedmiotem obznajmiony korespondent z Górnego Śląska.

Reformacja — czytamy tam — wydała szkołę elementarną na łup państwa. Ze względów politycznych i finansowych pozostawiono, mianowicie w Prusach, organom kościelnym współdziałanie w administracji i nadzorze szkół. Z powodu tego państwowego stanowiska reprezentantów Kościoła wobec szkoły i w szkole, kwestya nauki religii w szkole elementarnej nie miała nigdy praktycznego znaczenia. Artykuł 24 konstytucyi z dnia 31 stycznia 1850 opiewał: nauka religii w szkole ludowej kierują odnośnie stowarzyszenia religijne. Ten znosny stan trwał aż do ogłoszenia ustawy o inspekcji szkół, po której emanacyją minister Falk z konsekwencyą heglowskiej teorii państwowej o „istności Boga”, wyciągnął następujące teoretyczne i praktyczne wnioski: „Szkoła jest instytucją państwa; nauka religii jest integralną częścią szkoły: ergo udzielanie tej nauki dokonywa się z polecenia państwa, a ustanowieni przez państwo nauczyciele są legalnymi nauczycielami religii, czy oni są kapłanami, czy świeckimi.”

Ten wniosek był odąd podstawą wszystkich, aż do dzisiejszego dnia w sprawie nauki religii wydawanych rozporządzeń. Ale pierwsze jego pojawienie się wywołało także odpowiedni opór ze strony katolików. To też pierwowzoru wniosku Windthorsta dopatrzyć się można już w preludjum szkółno-politycznych środków, w znanym zatargu szkolnym w Brunserdze, w którym następnie wziął żywy udział ówczesny Biskup Kremontz warmiński, a dalej wszyscy Biskupi pruscy przez bezpośrednie podanie z dnia 7 września 1871. Wydarzenie to wykazuje dowodnie, do jakiego zamieszania, do jakiej surowości i ucisku sumienia doprowadzić musi teoria nauki religii udzielanej z poręki państwa. Minister oświecenia Müller zawiadomił Biskupa, „iż nie myśli (ekskomunikowanemu) Wollmannowi przeskakać w udzielaniu nauki religii” i rozporządził pod dniem 29 czerwca, że wszyscy katolicy uczniowie, uczęszczający do gimnazjum brunserbskiego, zobowiązani są chodzić na wykład religii Wollmanna. Było to bezpośredni ukrośnienie wolności sumienia, ale konsekwentnym wynikiem wspomnianej powyżej teorii.

Dalszemi etapami tej idei są: ustawa o inspekcji szkół z dnia 31 marca 1872, dałej reskrypt ministerjalny z dnia 18 lutego 1876, który w zasadzie decyduje, jak następuje: Objętej planem szkolnym nauki religii udzielają w szkole ludowej organa powołane lub dopuszczone do tego przez państwo pod jego nadzorem; udzielanie tego przedmiotu jest w pierwszym rzędzie rzeczą nauczycieli i nauczycielek ustanowionych przy zakładach, którzy w przepisanych egzaminach okazali do tego uzdolnienie. To samo odnosi się do tych duchownych, którzy równocześnie fungują jako nauczyciele przy szkołach ludowych. Zaden duchowny nie ma prawa domagać się tego kierownictwa. Tak miejscowy proboszcz atoli jak i każdy inny przez władze duchowne do kierowania nauką religii przeznaczony duchowny może nadzor ten wykonywać tylko dopóty, dopóki zachowaniem się swoim nie zagraża tym celom, do jakich państwo zmierza przez wychowanie młodzieży w szkole ludowej.

Wreszcie wspomnieć należy tutaj o wyroku najwyższego trybunału z dnia 14 czerwca 1877 roku, który w ogólności wyraża to samo. Praktyczna konsekwencya tych rozporządzeń objawiła się w niezliczonej liczbie usunięć duchownych nauczycieli religii (na mocy rozporządzenia ministerjalnego usunięto od wykładu nauki religii św. od roku 1873—1877 katolickich księży 2768), w zaprowadzeniu nowych, a usunięciu starych, uznanych podrektorów religijnych ze strony władz świeckich, w ustanowieniu przez inspektorów ewangelickich pensów w nauce religii, wreszcie w wielkim ucieszeniu sumienia ucziwych nauczycieli, którzy zniwolnieni byli wybierać albo pomiędzy stałością przekonania, albo chlebem, a którym „Kölische Ztg.” sztyderczo oświadczyła, że „nauczycielem nie potrzebuje zostać nikt, komu sumienie zakazuje przyjęcia prawnych obowiązków nauczycielskich.

Ze strony katolickiej powstała najsilniejsza opozycja przeciwko temu państwowemu przymusowi religijnemu, to też we wszystkich mowach, rezolucjach wiecowych, petycjach i rozprawach powtarzano wielokrotnie to samo, co obecnie deputowany dr. Windthorst wypowiedział

w swym wniosku, który w tak wygórowanym stopniu obudził czujność nie tylko pism żydowskich i liberalnych, ale nadto zajął żywo prasę półrządową. Dość przypomnieć tutaj wielką mowę deputowanego Reichenspergera i jego wniosek z dnia 24 stycznia 1877, domagający się rewizyi rozporządzenia z dnia 18 lutego 1876, dość przypomnieć rezolucyją zebrań katolików śląskich z r. 1875, która protestowała „przeciwko wszelkiemu mianowaniu się w prawa Kościoła co do udzielania i kierowania nauką religii”, takież same rezolucyje katolików w Monasterze, Fryburgu, Strassburgu, Wroclawiu, Kolonii, mianowicie zaś rezolucyją wyruberskiego walnego zebrań katolików niemieckich, która prawie jest identyczną z wnioskiem Windthorsta.

Wszędzie, gdziekolwiek katolicy występowali z żądaniem swemi w dziedzinie szkoły, zawsze jedna i ta sama przyświecała im gwiazda. Wniosek Windthorsta nie jest bynajmniej niczem innem. Jakkolwiek formy pomiędzy państwem z jednej a Kościołem i katolikami z drugiej strony od pewnego czasu przybrały przywoitszy wygląd, to jednak nikt powieździe nie umie, co tam najbliższa kryje przyszłość. Katolicy walczą tutaj przeciwko zasadzie, której utrzymanie, jak to historia walki kulturowej pokazuje najlepiej, ani Kościołowi ani państwu nie przynosi korzyści, katolicy pragną sobie otworzyć pewne rękojmie, zabezpieczające ich na przyszłość.

Katolicy nie boją się tendencyjnie rozsiwianych strachów, że ustępstwo państwa w dziedzinie szkolnej mogłoby do państwa uwolnić od wszelkich zobowiązań wobec szkoły. Choćby nawet Kościół osiągnął to, co mu się najłuszniej należy, to jeszcze państwo wywierac może bardzo silny wpływ na wychowanie i kształcenie młodzieży.

Biskup Strossmayer — a prasa.

Znany telegram powitalny, jaki Biskup Dyakowaru ks. Strossmayer wysłał do Kijowa, wywołał, jak to łatwo było do przewidzenia, najżywsze a słuszne oburzenie tak w przed- jak zalitawskiej prasie. Najsilniej uderzają tym razem na Biskupa dzienniki półrządowe. „Od Strossmayera — pisze „Presse” — honorowego członka petersburskiego komitetu panslawistycznego, nie można było oczekiwać innej enuncyacji. Co jednak miał do czynienia katolicki Biskup Dyakowaru podczas prawosławnej uroczystości cerkiewnej, w której Pobiedonoszew, Ignatiew, ekscmopolita Michał i inni zagorzali wrogowie naszej monarchii, tudzież Kościoła rzymsko-katolickiego rej wodził, to nie da się usprawiedliwić ani wiekiem, ani notoryczną próżnością wspomnianego księcia Kościoła”. O wiele ostrzej odzywa się organ p. Tiszy „Nemzet”, który biorąc asumpt z politycznego ustępu owego telegramu „o wszechświatowej misyi Rosyi” woła: „Tak więc księdzę Biskupowi jest drogą wszechświatowa misya Rosyi! Cóż go trzyma na Węgrzech? Wszak może się udać do Kijowa, Moskwy, a nawet na Sybir? Może to uczynić tem łatwiej, skoro, jak telegram jego dowodzi, nie jest on ani chorwackim patryotą, ani dostojnikiem Kościoła katolickiego, ani ucziwym obywatelom kraju. Schizma i Moskwa, oto co go ęci. Podczas manewrów w Sławoniu mógł się ks. Strossmayer przekonać, że całe jego postępowanie musi wywoływać nieukontentowanie nawet u tronu”. Również i organ ministerstwa spraw zagranicznych „Fremdenblatt” we onegdajszym wstępnym artykule naciera silnie na Biskupa Strossmayera. Po scharakteryzowaniu starych panslawistów, „Fremdenblatt” podnosi, że Biskup Strossmayer ten dziwny okazał takt, iż dołączył swoje życzenia do uroczystości, na której z jego ojczyzną Austryją w najniegodziwszy sposób obchodzono się, a katolicyzm ogłoszony został jako ten wróg, który przedewszystkiem zwalczany być winien; on Biskup katolicki zzywał błogosławieństwami niebios dla światowego posłaństwa, które ma na celu nawracanie katolików za wszelką cenę i to nie łagodniemi środkami; on przesłał powinnowanie z powodu uroczystości, potęconej z odsłonięciem pomnika Bohdana Chmielnickiego, wielkiego mordercy Polaków i katolików.

„Na czysty tylko jubileusz chrześcijaństwa mógł w końcu także i katolicki Biskup przesłać Rosyi jakieś uprzejme

słowo; zaznaczony jednak akcent polityczny, jaki dr. Strossmayer nadał swojej depeszy, nie dopuszcza wiary w jakąś pomyłkę — lub czyż byłby w istocie Biskup Dyakowaru przekonany o czysto kościelnym misyi światowej Rosyi i czy mógłby on sam, jako rzymsko-katolicki Biskup, życzyć powodzenia takiej misyi przeciwnego kościoła? Przeciwnie należy się obawiać, iż „bracia”, do których on swe życzenia zaadresował, nie byli mu zupełnie nieznanymi i że nie wdrygał się on przed nową sposobnością skompromitowania się pod względem kościelnym i politycznym. I stało się też tak: Dzień nie będzie mu mógł nikt zaprzeczyć tój smutnej sławy, iż zidentyfikował on się z zagorzałymi wrogami swojej ojczyzny i swego Kościoła, z owem panslawistycznym towarzystwem, któremu sygnaturę nadał panowie: Ignatiew, Cankow i towarzysze. Dzień bowiem nie może być żadnej wątpliwości co do tego, iż nie światowa misya chrześcijaństwa, ale zupełnie inne były tendencye, dla których uświęcenia nadużyta została sama w sobie tak ze względu kościelnego, jak cywilizacyjnego odprawiona uroczystość kijowska.

„Czas” krakowski pisze: „Jesteśmy zdania, że nie można dośro w wyrazić się o podobnym zachowaniu się Biskupa katolickiego i austriackiego, a dodajmy z boleścią prawdziwą i słowiańskiego. Takie bowiem pismo, jak to, które Biskup Strossmayer wystosował do urządzających uroczystości kijowskie, nie tylko jest zachęta, dana wszelkim działaniom przeciw katolicyzmowi i Austrii, ale także uświeceniem wszelkich bezprawie przeciw Słowianom, nie wyjmując krwawego katowania Unitów. Co się nam zaś wydaje już zupełnie niegodnem w piśmie Biskupa Dyakowaru, oto, że oparte jest na dwuznaczniku, którym zasłonić się może, mianowicie na wyrazach „prawdziwa wiara”, któremi zechce on ratować swoje stanowisko kapłana i Biskupa katolickiego, nie pomy, że „prawdziwa wiara”, ta, którą on dotąd wyznaje, nie tylko nie wspaniałego nie ma i mieć nie mogła z uroczystościami kijowskimi i ich inicjatorami, ale, że one przeciw niej obłudnie wymierzonymi były, pomimo, iż obłudni chrestes ks. Włodzimierza, którego dziedzictwo, jak znnowu dwuznacznie wyraża się Biskup Strossmayer, „wiara święta jest zmartwychwstaniem i życiem, światłem i sławą dla wielkiego rosyjskiego narodu.”

Nawet i zagraniczne dzienniki zaczynają się zajmować tą sprawą. Między innymi „Kreuz Zig” cytuje cały telegram i zauważa: „Wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, aby takie słowa wyszły od katolickiego księcia Kościoła i austriackiego poddanego.”

Czy i jakie następstwa pociągnie za sobą to niefortunne wystąpienie księdza Strossmayera, tego dziś nie wiemy. Dzienniki węgierskie domagają się „surowego” postępowania. Krąży już nawet pogłoski, iż Biskup powołany zostanie do Wiednia ad audiendum verbum regium; z innej strony donoszą, iż będzie złożony z godności Biskupa dyakowarskiego, a inni dowiadują się, iż Biskup miał odwać wytoczyć proces o oszczerstwo kilku dziennikom węgierskim, które nazwały go zdrąjącą stan u obec Austro-Węgier. Są to wszystko pogłoski, z których żadna dotąd sprawdzoną nie została.

Co do pogłoski tych odsyłamy Czytelników naszych do wczorajszej korespondencyi naszej z Wiednia.

Nowa skarga z Prus Zachodnich.

„Gazeta Olsztyńska” zamieszcza następującą korespondencyą:

Z parafii sztumskiej, 6 sierpnia.

Czytamy dość często w polskich gazetach uzalenia publiczne ludu polskiego na zaprowadzenie niemieckiego nabożeństwa w kościołach okolicy po większej części przez lud polski zamieszkalęj. Gazety niemieckie piszą, że tu tylko o to chodzi, aby katolikom niemieckim była dana sposobność słuchania nabożeństwa i kazania niemieckiego; my zaś mamy to przekonanie, że u nas chodzi o zaprowadzenie języka niemieckiego.

W naszym kościele odprawiano się co trzeci niedzielę nabożeństwo niemieckie; różnic jednakże przed południem i po południu, jako i niespory odprawiali się w te niedziele w języku polskim. Lecz na zazenale katolików niemieckich, których jest bardzo mało liczbą, zostało przed dłużej niż rokiem nie tylko nabożeństwo, ale i niespory niemieckie co drugą niedzielę zaprowadzone. Gdyby to na

tém pozostało, nie skarzyłbym się Szanownej Redakcyi, lecz krzywdą czyni nam się wielka, ponieważ od dłuższego czasu częściej odprawiają się niemieckie niż polskie nabożeństwa. Tak na przykład odprawiło się 17 czerwca niemieckie nabożeństwo w kazaniu, 24 także niemieckie, w dzień św. Piotra i Pawła polskie, 1 lipca znów polskie, 8-go zaś niemieckie, 15 kazanie wypadło, ponieważ księża jechali do pomocy, 22 było polskie i niemieckie kazanie, 29 także polskie i niemieckie a 5 sierpnia znów niemieckie. Więc w tych 8 tygodniach 6 kazań niemieckich a 4 tylko polskich. Z wyjątkiem niedzieli, w której polskie kazanie było i tej niedzieli, w której kazanie wypadło, były kazania niemieckie prawie w każdą niedzielę. Ewangelię w języku polskim nie czyta się w niemiecką niedzielę wcale, a i inne ogłoszenia z ambony bywają tylko w niemieckim języku, tak, że lud polski tylko od innych, którzy po niemiecku nieco umieją, dowiadywać się musi, co ksiądz publikował. Ponieważ mamy księdza wikarego nie umiejącego ani słowa po polsku, a że po sumie ewangelii i innych ważnych rzeczy za polską się nie ogłasza, czuje się lud niezadowolony. W dni powszednie odprawiają się modlitwy i po niemiecku. Nie byłoby czegożdnemu księdzu wikaremu za trudno nauczyć się przynajmniej tyle po polsku, aby mógł ewangelię i modlitwy w polskim języku odczytywać, gdyby zechciał na to zważyć, że bez względu na tutejszą polską parafiją nigdy jeszcze w dni powszednie modlitwy po polsku się nie odprawiały. Mielibyśmy tutaj przed rokiem księdza także nie umiejącego po polsku, lecz wkrótce czytał już po polsku, a po kilku tygodniach miewał polskie kazania. Jeżeli zaś i dalej tak pozostanie, możemy się obawiać, że za kilka lat niemiecki język w kościele naszym będzie miał pierwszeństwo. Jest mi wiadomo, że po innych kościołach niemieckie kazania albo po nabożeństwach polskim, albo msza święta z kazaniem niemieckim rano się odprawia w ten sposób zawsze, że polskie kazanie nigdy nie wypadnie. Dzieje się to nawet w parafiach mających jednego tylko księdza, a my mamy jednak trzech księży. Oprócz tego niemieckie nabożeństwo często padnie na bracką niedzielę; wtenczas we filialnym kościele w Sztumskiej wsi odprawia się polskie nabożeństwo, a w Sztumskim kościele niemieckie. Cobyż to nie było stosownej tej uroczystości obchodzić z całą parafią w parafialnym kościele i w polskim języku? Dla czego niemieccy katolicy mają i w ten niedzielę bracką pierwszeństwo? Zapewniają, że katolików niemieckich jest w naszej parafii bardzo mało, a i ci wладыцкий językiem polskim. Z tego powodu wystarczyłyby nabożeństwo niemieckie co trzecią albo co czwartą niedzielę. Co się tyczy śpiewu, to zawsze więcej zaprawdza się śpiew niemiecki. W dzień przyjęcia dzieci do pierwszej komunii św. śpiewa się tylko po niemiecku, jakoby parafia była zupełnie niemiecka, a i w powszednie dni częściej się śpiewa po niemiecku. Jak teraz słyszałem, będzie nauczyciel z dziećmi w kilku dniach powszednich i w niedzielach niemieckich po niemiecku śpiewał. We filialnym kościele w Sztumskiej wsi, gdzie się co trzecią niedzielę odprawia nabożeństwo, został na życzenie tamtejszego nauczyciela rozporządzeniem księdza proboszcza zaprowadzony śpiew niemiecki co trzecią niedzielę z tej prawie przyczyną, jak tam z ambony publikowano, że dzieci tylko po niemiecku się uczą śpiewać w szkole a lud żadnego nie bierze udziału w polskim śpiewie. Dodaje, że jedna albo i dwie familie są niemieckie, ale z pewnością reszta ludu jest czysto polska. Dla czego śpiewają więc dzieci po niemiecku? Czy śpiew taki serca ludu polskiego może unosić do Pana Boga? Kiedy lud nie bierze udziału w śpiewie, to niechaj czegożdnemu księdzu go do tego napominają. Ale zapewne nie jest kościoł na to, aby dzieci się w nim ćwiczyły śpiewu niemieckiego, gdy lud gorące modły zasyła do Pana Boga w języku polskim. Taki śpiew tylko przeszkadza całemu nabożeństwu. Ze zresztą w naszym parafialnym kościele znajdują się mało niemieckich katolików, to wynika już z tego, że w przeszłym roku śpiew

niemiecki na ementaru podczas procesji zupełnie ustal. Tak to dzieje się w naszych stronach!

Próżne wysiłki.

Berlin, stolica monarchii pruskiej i wielkiego cesarstwa niemieckiego, rezydencya monarchów, wysłała do parlamentu niemieckiego już od lat wielu listy *wolnomyślnych* albo *socjalno-demokratycznych* deputowanych, a zatem członków *skrajnej opozycji*. Wszelkie zabiegi „wiernych” rządów stronnictw żadnego nie odniosły skutku, nawet zresztą szeptana w roku 1887 panika wojenna nie im pomogła; Berlin pozostał częściowo wolnomyślnym, częściowo socjalistycznym. Nic przeto dziwnego, że w sferach rządowych powstało już od dawna życzenie, ażeby wśród reprezentantów Berlina chociaż jednego „wiernego” uzyskać posta. Już w roku zeszłym poruszono wszelkie sprężyny agitacji wyborczej, przesadzano się w zabiegach, zużytkowano wszelkie możliwe wpływy władz, ale wszystko na próżno. Chodziło przedewszystkiem o *szósty berliński okręg* wyborczy, w którym „wierni” stronnictwo konserwatywne mającej jeszcze szansę posiadania. Przed wyborczym ruchem agitacyjnym konserwatywistów kierował znany pastor Stoecker, naturalnie na korzyść protestancko-konserwatywnego kandydata obozu Stoeckerowskiego, który atoli ustąpić musiał następnie pod presją rządu miejsca swego kandydatowi „środkowemu”. Ale i tenże kandydat uległ przy wyborach, z których zwycięzko wyszedł socjalista *Hasenclever*.

Skonstatowano przy tej sposobności, że liczba głosów socjalistycznych wzrosła bardzo znacznie. — Podczas gdy w roku 1884 otrzymał kandydat socjalistów 24,528 głosów, wolnomyślny 13,782, a konserwatywny 12,801, otrzymał w r. 1887 socjalista 30,453, a kandydaci przeciwniej strony, pomimo niezwykle czynnej agitacji, razem tylko 28,500 głosów. Wprawdzie stanęło do walki wyborczej jedynie 68 proc. wszystkich wyborców, których ogólna liczba wynosi 86,323 głów, ale ze względu na znaną obojętność wielkomięjskich wyborców, szczególnież z klasy zamożniejszej, wątpić należy, czy udział wyborców wogóle jeszcze da się powiększyć, kiedy go tak namiętna agitacja zeszluszczona wzmożnić nie zdołała.

Niebawem w okręgu tym nowo następują wybory, ponieważ skonstatowano, że choroba umysłowa dotychczasowego reprezentanta tegoż okręgu, *Hasenclevera*, jest nieuleczalna. Agitacja już się rozpoczęła i pan Stoecker po dawnemu rejdzie na zebraniach, piorunując od razu przeciwko wszystkim wrogom państwa, socjalistom, wolnomyślnym i — żydom. Do walki wnięszła się obecnie i „Nord. Allg. Ztg.”, odzywając się do patriotyzmu wszystkich „wiernych rzeszy” żywiół. Nie godzi się ona atoli wcale na kandydata konserwatywnego, tylko pragnie postawić kandydata narodowo-liberalnego, któryby i więcej umiarkowanych *wolnomyślnych* pociągnął z sobą. „Gdyby wszystkie żywioly obywatelskie — pisze organ ten w najnowszym numerze swoim — zerwać się zechciały z dotychczasowej ospałości i obojętności i stawić się jak jeden mąż do urny wyborczej, to z łatwością zdołałyby zwyciężyć kandydata socjalistów; chodzi tu więc jedynie o dobrą wolę wyborców.” Jest to zresztą wcale nie dwuznaczne odwołanie się do „dobrej woli” wolnomyślnych.

Alle chociażby i wolnomyślni potoczyli się z wyborczym kartelem, w co zresztą nie wierzymy, to bynajmniej ztąd nie wynika, ażeby zwyciężyć zdołano kandydata socjalistów. Nie ulega bowiem nawet najmniejszej wątpliwości, że liczba

głosów socjalistycznych ponownie i to znacznie wzrosła i nie dziwiłoby się wcale, gdyby stanęło do urny wyborczej, nie jak dotąd 30,000, ale co najmniej 35,000 socjalistów; takiż zaś liczby obie strony przeciwne, nawet połączone, nigdy nie osiągną.

Organ kanclerski mógł więc być z góry oszczędzić sobie zawodu, jaki niechybnie go spotka. Bezskuteczne te wysiłki wykazują jedynie, jak dalece postąpił już socjalizm w stolicy rzeszy niemieckiej i jak bezzilnymi są w obec niego zabiegi stronnictw „porządku”. My w smutnym tym objawie nie widzimy nic dziwnego. Ziarno niewiary jakie rząd hojną ręką rozrzucił w czasie długiej walki kulturowej i jakiego dotąd jeszcze pod inną tylko postacią rozrzucił nie przestał, jedynie takie mogły wydać owoce. Kto wiatr sieje — burze zbiera!

O kredycie ziemskim.

znajdujemy w przytoczonem kilkakrotnie przez nas sprawozdaniu „pruskiej administracyi rolniczej” następujące ważne uwagi:

„W chwili tak dla rolnictwa krytycznej, zyskuje uporządkowanie kredytu ziemskiego coraz to większe znaczenie. Wypadki chwilowych potrzeb pieniężnych mogą się, mianowicie wskutek często koniecznego przejścia do zyskowniejszego, odpowiadającego zmienionym stosunkom sposobu gospodarowania. Ci właściciele ziemscy, którzy już dawniej byli zadłużeni, nie mogą poddać obniżającym się koniunkturam, starając się więc, pragnąc uratować zagrożoną egzystencją, o otwarcie nowych źródeł kredytu. Wzrastająca liczba subhastacyi pociąga za sobą straty nader szerokich kół i zwraca ustawicznie uwagę na rozwiązanie kwestyi organizacji kredytu ziemskiego.

Nic przeto dziwnego, iż uwaga ogółu coraz częściej kwestyją tą zajmować się poczęła i że wśród dyskusji nad poruszoną przedmiotem wiele pojawiło się projektów, które po części pragną zupełnej reorganizacyi kredytu ziemskiego. Reformatorzy ci uważają atoli rzeczywiste albo mniemane niedogodności kredytu za główny powód dzisiejszej niedoli rolnictwa, na co się w żaden sposób zgodzić nie można, ponieważ znaczenia kredytu dla rolnictwa przecenić nie należy.

Głównym powodem dzisiejszej biedy jest ustawiczne obniżanie się czystych dochodów w dziedzinie wszystkich rolniczych gałęzi produkcyjnych, a temu zaradzić nie zdoła chociażby najznakomitsza organizacya kredytu ziemskiego; może ona natomiast skłonić skutki obniżania się dochodów zmniejszyć i zlagodzić.

Podniesione przeciwko dzisiejszemu systemowi kredytowemu zasadnicze zarzuty zwracają się głównie przeciwko wolności obciążania posiadłości ziemskich i przeciwko prawnej formie wypowiedzialnej hipoteki. Propozycje reformy żądają więc, ażeby wysokość możliwego obciążenia ograniczono na pewną część czystego dochodu posiadłości, wykluczono możliwość subhastowania wskutek długów osobistych i zastąpiono hipoteki niewypowiedzialną amortyzującą się rentą gruntową.

Co się tyczy pierwszego żądania, to przynajmniej należy, że obciążona po za daną granicę posiadłość ziemską nie posiada już racyi bytu i w żaden sposób wypełniać nie może przypadających jej w udziale obowiązków w życiu państwowem i społecznem. Oczyszczenie rolnictwa z ciężających na niem długów jest więc i pozostanie celem pod względem socjalnym bardzo pożądanym. Cel ten atoli w ten jedynie sposób może być osiągnięty, że zwalczać się będzie wszelkie różnorodne p o w o d y obciążania (prawo spadkowe, ciężary publiczne, — zagraniężna konkurencya, — przepłacane zakupy, — nieradz

ny sposób gospodarowania), o ile to atoli za pomocą wpływów państwowych jest możliwem.

Wyznaczonej prawnej granicy wysokości obciążania gruntu znacząco by samo, co pozabawił go znacznej części dotychczasowego kredytu. Jeżeli to nastąpi, a p o w o d y obciążania równocześnie usunięte nie zostaną, to mnożyć się będą i przypisać wypadki przysusowej sprzedaży, a utrzymanie własności ziemskiej w rękę rodziny znacznie utrudnione zostanie. Wyznaczenie prawnej granicy długów gruntowych obniżyłoby przytęm znaczenie cen majątków ziemskich. Wykluczony bowiem od nabycia ziemi ludzie nie posiadających znaczniejszego zasobu gotówki, ale operujących się na własnym albo też gruntowym kredycie. W dziedzinie spotykamy właśnie wielu młodych i przedsiębiorczych rolników, którymby w ten sposób uniemożliwiono nabycie albo też przejęcie własności ziemskiej. Na kupno ziemi reflektowałyby mogły w takim razie jedynie osoby ze znacznym kapitałem. Zmniejszyłyby się więc popyt i obniżyłaby się cena gruntów. To byłoby skutkiem, szkodliwem dla znacznej części właścicieli ziemskich, srodka, który już sam w sobie byłby niczem innym, jak uwłaszczeniem przysługującego właścicielowi ziemskiemu prawa dowolnego rozporządzenia swoją własnością.

Polecone następnie zaprowadzenie niewypowiedzialnej renty gruntowej w miejsce dotychczasowej hipoteki, przyczem głównie miano na oku przeistoczenie wszelkich ciężarów hipotecyjnych na dług rentowy, zmierza pod względem praktycznym właśnie do tego, ażeby usunięto trudności i, jakie wynikają dla właścicieli ziemskich wskutek wypowiedzialności hipotek mianowicie w czasach zwiększającej się stopy procentowej. Wśród różnych projektów odnoszących się do przeprowadzenia tężże reformy, jedynie ten jest godny uwzględnienia, który pragnie podłączyć całą własność ziemską w korporacyjne związki, posiadające prawo wydawania na podstawie obciążenia pojedynczych majątków niewypowiedzialnych listów rentowych w rodzaju listów zastawnych. Trudności owe w Prusach nigdy nie byłyby poznawane. Tak bowiem zaprowadzenie ziemstw kredytowych jako też utworzenie banków hipotecyjnych miało wyłącznie na celu przyporządkowanie własności ziemskiej odpowiedniego potrzebom a niewypowiedzialnego kredytu hipotecznego. Te instytucye, połączone z istniejącymi w zachodnich i środkowych dzielnicach kredytowymi spółkami komunalnymi, wytworzyły już dla większej części własności ziemskiej niewypowiedzialny kredyt gruntowy. Dalsze starania na tem polu spodziewać się mogą ze strony administracyi rolniczej szczerzego poparcia.

(Dokończenie nastąpi.)

ckiej młodzieży we wszystkich tak publicznych jak nie publicznych szkołach będzie się odbywała stosownie do zasad katolickiej religii, Biskupi zaś na mocy swego pasterskiego urzędu będą kierowali religijnem wychowaniem młodzieży we wszystkich publicznych i prywatnych instytucjach naukowych i będą troskliwie czuwali nad tem, by przy wykładaniu jakiegokolwiek przedmiotu co takiego się nie działo, coby było przeciwne katolickiej wierze i czystości obyczajów.” § 8 brzmi: „Wszyscy nauczyciele szkół ludowych przeznaczonych dla katolików mają podlegać nadzorowi kościelnemu. Starszego nadzorcę szkół w diecezji będzie mianował Jego Cesarska Mość z pomiędzy mężów przedstawionych sobie przez Biskupa. W razie gdyby w rzeczonych szkołach należało nie troszczone się o udzielanie nauki religii, ma Biskup prawo naznaczyć duchownego, który będzie wyklądał uczniom elementarne zasady wiary. Wiara i moralność tego, który będzie przeznaczony na nauczyciela, ma być bez skazy. Kto zaś z prawej drogi zbczy, ma być usunięty.”

§ 6 odnosi się do przedmiotu religii i opiewa tak:

„Nikt nie może wykladać nauki religii w jakimkolwiek zakładzie publicznym, czy prywatnym, jeśli od Biskupa właściwego diecezji nie otrzymał do tego poświadczenia i upoważnienia, które tenże odwołać może, skoro to uzna za stosowne.”

Z przytoczonych tu §§ widać, że konkordat w praktyce mało zmienił dotychczas istniejący stan rzeczy pod względem stosunku Kościoła do szkoły, ale zmienił go zasadniczo w teorii. Stał albowiem na zasadzie, że:

a) Szkoła ludowa należy do sfery Kościoła, chociaż nie jest wykluczona ze sfery państwowej.

b) Kościół, jako potęga równorzędna państwu, sprawuje przez swe organa nadzór nad całą szkołą publiczną i prywatną i sam kieruje nauką religii i zarządza praktyki religijne.

c) Osoby nauczycieli szkół ludowych podlegają kontroli Kościoła nie tylko ze względu na nauczanie, ale i ze względu na swe prowadzenie się i swą wiarę.

Natomiast wychodząc ze stanowiska, że ludność Austrii jest przeważnie katolicka, że szkoły publiczne powstały przeważnie z funduszów ściśle katolickich instytucyj¹⁾ i zapewne, zadowolniając się tēm, że nadzwór nad szkoła już został powierzony funkcjonaryszom Kościoła katolickiego jako takim, konkordat nie powiada wyrażnie o szkołach ludowych jako wyznaniowych, mimo że faktycznie uważał je za wyznaniowe. To ostatnie okazało się w skutkach swych smutnem, albowiem poniekąd ułatwiło ustawodawstwu ogłoszenie szkoły za wspólną dla wszystkich wyznań, gdy natomiast o wiele korzystniejszą dla Kościoła katolickiego w przyszłości byłoby, skoro już istniały szkoły wyznaniowe protestanckie i grecko-niemieckie²⁾, ogłosić wszystkie szkoły publiczne za ściśle wyznaniowe katolickie, pozwalając Izraelitom własnych szkół wyznaniowych. Nie uczyniono tego — i oto po naruszeniu konkordatu faktycznie tylko szkoły katolickie stały się wspólnymi, to jest tyle, co bezwyznaniowem, a protestanckie i niemieckie, oraz tam, gdzie istniały wyznaniowe izraelskie, pozostały wyznaniowemi.

Z niekorzyścią tēż Kościoła było, że duchowni katolicy musieli dźwigić cały ciężar nie tylko nadzoru szkoły jako

VETO!

POWIEŚĆ
ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 183.)

Jednej nocy, po kilku dniach słotnych, zerwała się nagie burza sroga; zimno było okrutne, iż żołnierze na czatach stojący zaledwie już ową naważnicę zniesić mogli. W pośrodku obozu królewskiego, który zaraz w pierwszych dniach września bliżej pod Smoleńsk posunięty został, rozłożono wielkie ognisko, które rozprasało nieco swym blaskiem nocne ciemności i do którego owi żołnierze przybiegali, aby się rozgrzać. — Cisza zresztą była w obozie; — jeno z domku, w którym mieszkał król, dochodziły czasem głosy naradających się dowódców, przy ognisku zaś kilku zbrojnych stojąc półgłosem rozmawiało.

— Rozumiem i konkluduję — mówił znany nam głos imp. Tukałko do stojącego obok Rymusza — iż źle jest... będziemy tu stać zimą całą, na bezskutecznych wycieczkach czas traciąc. Jajem już chętnie z tym Matissonem albo Seinem bliżej pogadać a gdyby królewicz Kazimierz zezwolił chciał, tobym na czele moich ochotników...

— Niech się was nie zrobi, mości pa-

nie — odparł Rymusz — tu należy z wielką przeczornością postępować, aby sił naszych bez potrzeby nie umniejszać i nieostrożnym atakiem nie przysporzyć nieprzyjacielowi łatwej nad nami wiktoryi...

— Słyszałem — odparł z niechęcią Tukałko — jako Lisowczyk dzielnym mieli być rycerze, ale znać owo męstwo swoje w zagranicznych krajach tak wyszafowali, że już im z niego nie wiele zostało. Wasze powiadasz żeś Lisowczyk, aleś kunktator taki, jakbyś przez cały żywot za piecem siedział...

— Zobaczysz — no was — odrzekł Rymusz — gdy czas przyjdzie, jak się Lisowczyca sprawią. Nie wielu tu nas jest — oprócz mnie, Sołokaja i chorążego Dziembowskiego może jeszcze dziesięciu jeno — ale zobaczysz, mości panie, co to znaczy Lisowski kompania...

— Dalipan chciałbym widzieć! — zawołał Tukałko — ale zał mi jeno owego Dziembowskiego, który kaleką jest i nie wiem jako się mógł na taką wyprawę odważyć...

— Nie lękaj się waćpan; stary to żołnierz i wypróbowany, a choć na nogę nalega, z konia go nie strąsisz, chyba mu duszę z ciała wprzód wydrzesz... Widziałem ja go nieraz w boju i wiem co znaczy; nie lubiłem go dawniej, bo srogi jest i zbyt karności przestrzega, ale teraz gdy widział, jako się na tę wyprawę wybrał, rzucając wszystko, bez względu na kalectwo swoje, jeno głosu sumienia i serca słuchając, to mnie wielki po-

dziw ogarnął i czuję jako on nam tu wszystkim bohaterstwem świecić będzie...

— Wszakże on tu dopiero niedawno przybył?

— Opowiadał mi Sołokaj, jako z początku p. chorąży nie miał całej zamiaru iść na tę wyprawę; ale zjawił się tam w Kowalewsczyźnie pielgrzym jakiś, głoszący, jako wojska królewskiego jest mało, a potęga nieprzyjacielska wielka i wzywając, aby kto jeno czuje w sobie męstwo a siły szedł bez zwłoki...

— Słyszałem i ja o tym pielgrzymie — przerwał Tukałko — on całą pono Litwę obiegał i wszędy licznych ochotników werbował. Dziwny to człek jest...

— Dziwny — potwierdził Rymusz — mówił jak gdyby w natchnieniu a słowami swemi najobojętniejszych zapala — on tēż i chorążemu Dziembowskiemu tak serce poruszył, że nie bacząc na kalectwo swoje, poszedł wnet do obozu...

W tymże momencie około królewskiego dworku ruch się zrobił; starszyzna wychodziła z narady, a niebawem do ogniska zbliżył się zwolna Dziembowski.

— Jakaż decyzya zapadła? — spytał Tukałko — i czego was mości chorąży wzywano?

— Decyzyi szczegółowych nie znam — odparł chorąży — wzywano mnie, bo jutro rozpoczniemy robotę, niebawem zaś szturm walny przypuścić mamy. Jeno idzie o to, aby się dowiedzieć, co się w twierdzy dzieje i tam posiłki a żywność co rychłej dostawić...

— To będzie nie łatwa sprawa — od-

parł Tukałko — Sein, Prozorowski, Matisson bardzo szczerze w okół Smoleńska się rozłożyli, wszędy szace i okopy a trzebaję je chyba pierwej znieść, aby się do twierdzy dostać...

— Otóż jest taki śmiełek — rzekł chorąży — który chce tam iść, a jutro o brzasku zobaczymy go jako dążyć będzie, bylebyśmy na śmierć jego nie patrzyli...

— Ja się odwrócę, aby nie widzieć, bo śmierć jest pewna — zauważył Tukałko — chyba by go aniołowie niebiescy strzegli.

— Może go tēż i ustrzegą — odrzekł chorąży — bo człek zda się być iście świętym i determinacyi niewzruszoną. Dziś przybywszy do obozu, sam się ofiarował królowi, że listy do komendantów twierdzy, Sokolińskiego i Wojewódzkiego, zaniesie i odpowiesz niebawem dostawi...

Gdy słów tych domawiał chorąży, dały się słyszeć opodal kroki jakieś i niebawem w migocącym świetle ogniska ujrzał p. Tukałko zbliżającą się postać, na której widok mimowolnie zadrżał.

Był to człek wysoki, odziany w oponę, która go całego okrywała; twarz zmierzowana, chuda, patrzyła przed siebie iskrażącami gorączkowo oczyma, które w głąb zapady. Szedł powoli, a gdy ujrzał p. Tukałkę zatrzymał się nagle i zrobił ruch taki, jakby się cofnąć chciał.

Alego już chorąży ujrzał i wskazując nań: — Oto jest pielgrzym świątobliwy — rzekł — który nie tylko wszystkich ku tēż wojnie słowem zachęcał, ale dziś

¹⁾ Mianowicie z dochodów interkalarnych beneficjów Kościoła katolickiego, z datków dobrodziejnych i opłat poniewolnych duchownych katolickich, z majątku zmniejszonych i z dochodów istniejących Bractw katolickich, oraz w wielkiej części z funduszów pojęczolich, o czem wyżej mówiliśmy.

²⁾ Istnienie tych szkół było zapewnione przez patent tolerancyjny z dnia 13 października 1781.

sam swój żywot ofiaruje dla sprawy... śnać pod pątniczą sierpnią serce rycerskie ma...

— Nie jest to nic tak bardzo trudnego — przerwał rychło pielgrzym głosem, który wydobywał mu się z piersi głuchy, stłumiony, że się raczej echem niż głosem być zdawał — znam wszystkie tu ścieżki i drożyny leśne, a mam pewny sposób, aby mnie nie schwytano...

Tukałko wciąż upornie patrzył na mówiącego, usiłując sobie przypomnieć, gdzie on tę twarz widział i głos przejmujący słyszał. I nagle stanęła mu w pamięci owa karczna przydrożna, w której wraz z panem Bogusławem Słuszka nocował — i postać pielgrzyma, który oponeczę zastąpił, zdawał się spać na ławie. Przypomniało mu się tēż owo jego w późne marzenie, w czasie którego zdawało mu się, iż rozmawia z jakimś nieznanym człowiekiem, który mu śmierć Wodźbuna i jego pogrzebanie wśród kurhanów ragnianskich zwiastował. Pan Baltazar, jakkolwiek pod wpływem swego widzenia pod Ragnianą swędzł, a powróciwszy, piękne nabożeństwo żałobne za duszę Wodźbuna w Wilnie zaordynował, dotychczas wszakże nie wiedział na pewne, czy to był sen tylko proroczy, czy tēż jawa. W tēż chwili, patrząc na zbliżającego się pielgrzyma, przypomniało mu się żywo ówczesne jawisko, które śnać nie było przywidzeniem sennem, ile że postać wówczas widziana, była zupełnie do tēj, na którą obecnie patrzył, podobną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

funkcjonariusze państwowi, gdyż takowi pozostali obok swego charakteru nadzorców ze strony Kościoła i po zawarciu konkordatu, ale też musieli wykonywać i część znacznej zarządu administracyjnego szkół. Ztąd wylaniały się różne trudności dla duszpasterzów, raz z powodu owego dwójki ich charakteru — nadzorców kościelnych i nadzorców państwowych — powtórze z powodu licznych kolizyj, w jakich wchodziło często z własnymi owieczkami jako egzekutorowie przymusu szkolnego i wykonawcy praw państwowych, przecież z powodu nadzwyczaj rozległych czynności, które im były przeskodą w oddaniu się swoim pasterskim obowiązkom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

* Czasa* krakowski w osobnym artykule zamieszcza następującą znakomitą charakterystykę kijowskich uroczystości: „Nie ogłoszono dotąd mów p. Pobiedonoscewa i archiereży, wypowiedzianych w Kijowie podczas jubileusza dziesiętletniego wprowadzenia na Ruś chrześcijaństwa. Przemilenie to czy spóźnienie zaliczyć należy do oznak niepowodzenia manifestacji na wielkie zamierzonego roznium. A ciekawe byłoby te mowy zarówno pod względem historycznym, narodowym, religijnym jak i politycznym.

Historia stawia bowiem trudne szkolny dla mówców oficjalnych. Nie sięgając już nawet do Nestora, ale według samego Karamzina, Włodzimierz książę kijowski przyjąwszy wiarę chrześcijańską, wszedł w bezpośredni stosunek z Rzymem — przyjmował wysłańców papieskich na swym dworze i wysyłał swych posłów do Papieża z aktem uległości. Pierwsza to więc trudność, jak wobec oczywistości historycznej, że Ruś nie z Bizancjum ale z Rzymu przyjęła wiarę i z katolicyzmem się zrazu połączyła, naciągając ów jubileusz na chwałę prawosławia. Druga trudność i drugie pytanie dotyczy kwestji narodowej — czy Ruś a Rosya to jedno — czy ten odłam północny państwa włodzimierzowego późniejsze księstwo suzdalskie, przetrzone następnie w carstwo moskiewskie, ma historyczne prawa do całej sukcesji dziejowej po tym wielkim założycielu księstwa kijowskiego, które znowu uległo podziałom na tyle dzielnic jak ógi Polska piastowska po Bolesławie Krzywoustym? Lecć z wątpliwościami historycznymi w Rosyi łatwiejsza bywa sprawa — wszak przed kilkunastu laty bez ceremonii zaliczono tam po ukazie do prawostawia wielkich apostołów Słowiańszczyzny zachodniej SS. Cyryla i Metodego, choć szezryli oni wiarę w epoce przedfocjuszowskiej, a jeden z nich zmarł w Rzymie, obaj zaś wzniesieni przez Papieża do czci ołtarza. Tém łatwiej mogło się to stać i z księciem Włodzimierzem wbrew Nestorowi i samemu Karamzinowi. Nomenklatura zaś oficjalna dawno już stworzyła synonim z dwóch nazw i pojęć tak odmiennych, jak Ruś i Rosya.

A jednak tego synonimu coraz mniej rozumieć i przyjmować się zdają ci, co są w Kijowie tubylcami — ci, co sami jedni mieli prawo święcić wielką rocznicę Włodzimierza. Mnożą się oznaki wzmagającego się dążeń, Rosi naddnieprskiej, która milcząc odusna identyfikacją tych dwóch pojęć Rosi i Rosyi. Z wyjątkiem kilku galicyjskich Rusinów, spieszących torem Naumowiczów do naznaczenia swęj apostazyi religijnej i narodowej, w kijowskich uroczystościach sam Kijów i Ukraina, Ruś przed i zadnieprską zachowała się biernie i chłodno. Świadczy o tēm wszystkie sprawozdania i listy, jakiemu otrzymali z Kijowa. Abstencja była tu widoczna i umyślna. Zwywól małorucki dostarcza wprawdzie mnogiego kontyngensu do szeregów czynownictwa rosyjskiego, podobnie, jak podaje się łatwo pod wpływ nihilizmu — mimo to jednak nie zacięra swych etnograficznych różnic i nie abdykuje ze swych aspiracji nar. dowej odrębności. Owszem ktokolwiek bada stōsnki miejscowe, stwierdza spieszny postępowanie ekonomiczny i społeczny naznaczący coraz wyraźniej stanowczą granicę dwóch szczeptów, sięgająca do tęj linii, która niedawno nakreślił w Berlinie niemiecki filozof Hartmann. Jeżli wśród ludu różnice te językowe i etnograficzne zbyt widoczne, że na pierwszy rzut oka uderzają turyście, to w średnich i wyższych warstwach potęgają się one siłą cywilizacyjną coraz wyraźniej.

Duch narodowościowy, dziś tak powszechnie rozwinięty, wydobywa się z pod ciężkiego uścisku, a im mniej dźwolonom mu jest objawiać się na zewnątrz, tēm silniej rozwija się społecznie, od ludności wiejskiej do miast i właścicieli dóbr. Ukazy, zabraniające nabywania dóbr Polakom, nie wyszły na korzyść Rosyan, ale właśnie ułatwiają dorobek tubylcom i przyczyniają się wiele do wytworzenia całej warstwy obywatelstwa małoruckiego, oddzielającego się stanowczo od dworianstwa i bojarstwa wielkorosyjskiego.

Z obchodem jubileuszowym księcia Włodzimierza połączone uczczenie krwawęj postaci Chmielnickiego.

Dwa fakta tak odmiennie, wyrwane z dziejów Rusi, miały służyć za obchód tryumfu i środek propagandy niwelacji wszelkich plam i narodowości w wielką jedność pańrosyjską.

Kto wie, czy data tego obchodu nie naznaczy epoki, nie stanie się bodźcem, ale w kierunku wręcz przeciwnym, niż był on zamierzony.

W psychologii ludu, a zwłaszcza w ich wychowaniu bardzo często objawia się prawo reakcji, a posiew zrzucony wręcz odmiennie wydaje owoce. Życie narodowe małoruckie, zębione przez rząd rosyjski, literatura w narodzie tłumiona — a wbrew temu zapoży-

czono z historii Rusi dwa fakta i dwie postacie, jakoby na dowód zupełnej asymilacji. Gra to niebezpieczna, która podnieć może poczucie starszeństwa Rusi w historii i chrześcijaństwie, oraz dać nowy popęd narodowego indywidualizmu. Na sześćdziesiąt milionów rachują pańslawicy naród rosyjski w Petersburgu, a niekiedy i w dziennikach rosyjskich we Lwowie — ale w Kijowie liczą już od dawna szczerp małorucki na piętnaście milionów. W tēj różnicy cyfr zawarty stōsunek dwóch ludu bardzo odmiennych — i cała zagadka przyszłości.

Obchód kijowski przyszedł zapóźno. Mógł on przed laty służyć za pole wielkiego popisu dla marzycy pańslawizmu z Aksakowem na czele — dziś zwyciężyła idea Karkowoska, niosąca tylko niwelację i asymilację w duchu panmoskiewskim; za nowego zaś panowania bieg historii wrócono do epoki przedpiotrowej całą tradycją, wyprowadzając od Iwana Groźnego. Wobec takich prądów uroczystość Włodzimierza rosyjskiego była anomalia i nie mogła już oddziaływać ani na Słowian po za granicami państwa, ani na plebion w jego obrębie, które nie utraciły poczucia swęj odrębności.

O samych uroczystościach w Kijowie wiedeńska „Presse“ pisze: „Fiasco uroczystości kijowskich jest dosadniejsze, niż można było przypuszczać. Pobiedonoscew bawił w Kijowie zaledwie jeden dzień, a minister serbski generał Sawa Gruicz powrócił z pochłepem do Belgradu. Liczba obcych gości nie przeniósła 250 głów, a w charakterze reprezentantów i delegatów różnych stowarzyszeń z samęj Rosyi przybyło zaledwie 900 do 1000 osób. Z różnych stron obszernego państwa zbiegło się 7000 do 8000 pielgrzymów, należących po większej części do warstw najniższych, lecz należy wziąć tu na rozważ, iż takie pielgrzymki powtarzają się co roku w dzień św. Włodzimierza, a przeto tegoroczna nie może być uważaną za coś nadzwyczajnego. Fizyonomja Kijowa w dzień św. Włodzimierza i dni następných była mniej więcej jak lat zeszłych o tym czasie.

NIEMCY.

* Berlin, 10 sierpnia. Cesarz Wilhelm zwiędził podczas pobytu swego we Włoszech także i Neapol i Pompei. — Cesarzowi towarzyszyć będzie i do Wiednia i do Rzymu hrabia Herbert Bismarck.

— *Wiceadmirał, hr. Monts*, mianowany został członkiem rady związkowej. — *W Hamburgu* zawiązało się w tych dniach Towarzystwo kapitalistów i kupców w celu urządzenia stałej komunikacji z Australi. Kapitał zakładowy wynosić ma 6 milionów marek. Towarzystwo to rozporządzać będzie 6 parowcami.

— *Cesarz Fryderyk* zapisał, jak donosi dziennik angielski „Truth“, małżonkę swęj, cesarową Wiktoryi, 3 miliony marek do dożywotnego użytku, po jej śmierci odziedziczą sumę tę najmłodszé córki. Legatem tym, złożonym w banku angielskim, zarządzają królowa angielska, król belgijski i książę saskogotajski.

— *Namiestnik Alzacji i Lotaryngii, książę Hohenzoln*, ujechał w tych dniach do Petersburga, zkąd wracając zabawi przez pewien czas w majątku swym Werki na Litwie.

— *Ministrowi Puttkamerowi* ofiarują posłowie konserwatywni sejmu i parlamentu serbrną dwustopową statuem cesarza Wilhelma I z napisem: „Wiernemu słudze — cesarza i króla — Robertowi Puttkamer — jego przyjaciele z sejmu i parlamentu.“

ROSYA.

* Powracając do zjazdu cesarskiego „Swiet“ tak pisze:

Niektóre gazety zapewniają, iż w czasie wizyty cesarza Wilhelma II w Petersburgu pomiędzy hr. Herbertem Bismarckiem a p. Giersem zawarty został układ, na mocy którego ma być wstrzymana walka ekonomiczna na zasadzie nowego traktatu handlowego. Nie wierzymy tym wieściom, chociaż nie dla tego, by fakt sam stał w jakiegokolwiek sprzeczności z politycznym systemem niemieckiego kancleerza. Prawda, iż załagodzenie ekonomicznych nieporozumień Rosyi z Niemcami nie jest mōżebnē bez zniesienia cel zbożowych. Ale książę Bismarck nie zajmuje się podobnemi błahtostkami. Jest to polityk realny, dzienniki zaś jego mogą dziś dowodzić tego właśnie, co wczoraj było przez nie uznawane za bezpodstawne. Cała rzecz w tēm, iż usunięcie zatargu ekonomicznego jest rzeczą zbyt poważną, aby mogło być dokonane w czasie krótkiego pobytu władcy Niemiec w Petersburgu. Nie należymy do bezwzględnych zwolenników systemu protekcyjnego, sadzimy jednak, iż wiele z tego, co było w ostatnich latach zrobione dla ochrony naszych kresów zachodnich od napływu produktów niemieckich, miało pewną zasadę i było pomyślane głęboko, bo ocaliło „kraj przywizlański“ od zupełnego zniesienia. Prasa niemiecka wielokrotnie dawała do zrozumienia, iż pierwszym krokiem do zawarcia pokoju ekonomicznego musiałaby być zmiana praw, dotyczących zakazu nabywania nieruchomości przez cudzoziemców w kraju zachodnim. Mamy nadzieję, iż prawa te pozostaa w swęj mocy. Widocznie urodzaje, jakich spodziewać się należy w Rosyi, obok przewidywanych nierozdajów w Niemczech, dady wiele do myślenia twórcom niemieckich cel zbożowych. Ale właśnie ta okoliczność, zmuszająca Niemców do kupowania naszego zboża, skłaniać powinna do wystrzeżenia się wszelkich pospiesznych ustęptw.

BELGIA.

* *Uwagi godna reforma*. Brukselski „Moniteur“ ogłosił dnia 4 czerwca roku bięć ustawę, która może stanowić epokę w dziedzinie ustawodawstwa karno sądowego. Ustawa ta wskazuje, iż Belgia krocy naprzód stōsownie do słów wyrzeczonych przed rokiem przez jej króla: „Czy chodzi o przygotowanie obrony kraju, czy o pokojowe dzieło — nie śpi nigdy lew Flandryi.“

Ustawa ta wprowadza warunkowe wyroki karne, i została przyjętą w Izbie deputowanych 73 głosami na 82 głosujących, a w senacie jednogłosem. Nie mniej, jak 10 razy zabierał minister sprawiedliwości Le Jeune w Izbie głos i z całym oddaniem się swęj ulubionej idei, starał się doprowadzić ustawę tę do skutku. Opiera się ona na następujących motywach: Mury aresztu i więzienia kryją w sobie tak tych, którzy moralnie w zupełności upadli i którzy uważają więzienie za umebłowane, a na zimę wcale przyjemne mieszkanie, jak równie i tych, na których zasadzenie wycisnęło piętno hańby i którym myśl o familii, wydanęj na nędzę, czyni karę istną torturą. Dla ludzi tēj ostatniej kategorii nie przynosi kara więzienia obyczajowych rezultatów i prowadzi ich często z toru uczciwej pracy na pochyłą drogę ciągle powtarzającego się występku. Tylko tam, gdzie obrona porządku prawnego wymaga bezwarunkowo kary, tam ona powinna być zastosowana.

Austriackie prawodawstwo nadaje władzę sądziemu znizania wymiaru kary po za ustawową granicę tam, gdzie chodzi o ochronę niewinnej familii oskarzonego, lub gdzie się można spodziewać tegoż poprawy. Dla tego też bada sędzia austriacki starannie wszelkie okoliczności tak obciążające winę oskarżonego, jak i łagodzące.

Nowela belgijska idzie o krok dalej. Nie tylko dozwala ona sędziemu ograniczyć czas, formę i surowość kary, lecz oraz pozwala mu karę tę obwinionemu w zupełności opuścić, a to pod pewnymi warunkami. Dozwala ona przemówić sędziemu do oskarżonego mniej więcej w ten sposób:

„Jesteś winien, ponieważ zboczyłeś z drogi prawa, którą dotychczas krocyłeś. Ustawa, przeciw której wykrocyłeś, każe cię ukarać 2, 3, 6 miesięcznym więzieniem. Lecć sądpowiedza się po tobie poprawy i skruchy. Żebyś tę skruchę okazał, danym ci będzie czas 3, 4, 5-letni.

„Jeżeli spełnisz w tym czasie nadzieję w tobie pokładaną, to będziesz w zupełności wolny, będziesz zrehabilitowany twēm zachowaniem się, twoje zasądzenie będziesz mógł uważać za niebyle. Żadne świadectwo urzędowe, żadna nota policyjna nie będzie zawierała o niēm ani wzmianki.

„Jeżeli jednakże omylisz nadzieję sądu, jeżeli w tym czasie popełnisz znowu jakiś czyn karygodny, to odcierpisz karę tak za ten ponowny twój występki, jak i za poprzedni.“

Ustawa żąda dalej, iżby oskarżony był nieposzlakowany i żeby wymiar kary nie przenośił 6 miesięcy. Termin, który będzie dany oskarżonemu do poprawy, nie może przekraczać 5 lat, licząc od dnia wydania pierwszego wyroku.

W toku dyskusyi w Izbie bronił minister sprawiedliwości swego projektu mniej więcej t-mi słowy: Do ministerstwa sprawiedliwości wpływają stopy prośb o ulaskawienie zasądzonych zbrodniarzy. W probach tych błagają o litość dzieci, na których zbrodnia ich ojca wycisnęła niezatarte piętno hańby; proszą żmłowaną matki i żony, pozbawione tego, który ich żywi; żalą się całe familie, wydane na głód, hańbę i nędzę. A cóż uczynił ten zbrodniarz, za którym tak błagają o łaskę? Oto wyciągnął rękę po cudze mienie w chwili, gdy dzieci jego błagały chleba; odparł, iż otrzymał franka, za który zakupił żywności dla swęj familii; sprzeniewierzył drobną kwotę, powierzoną mu przez fabrykanta. A jeżeli za temi tysiącami, w których nie wymarło jeszcze uczucie przywiązania dla familii i w których nie wygasł jeszcze zupełnie punkt honoru, zamknęły się bramy więzienia, to cóż uzyskaliśmy na tēm? Weszli oni w bliższą styczność z ludzmi upadłymi, a obcowanie z tymi ostatnimi zachęca ich do ponowienia występku i sprowadza ich na zupełną drogę upadku. Przyzwyczajali się — mówił minister — zanim wystąpię z jakim projektem, zasięgać zdania ludzi poważnych, którzy się tym przedmiotem zajmowali i w tym wypadku to samo uczynili.

Na zarzut, iż ustawa ta ukróci najwyższą prerogatywę korony ulaskawiania zasądzonych, odpowiedział minister, iż tak jak każda karę, tak i karę orzeczoną warunkową, może król opuścić. Żaden artykuł konstytucyi nie wzbrania ustawodawstwu modyfikować charakteru kary.

Ustawę pomienioną sankcyjnował król Leopold II.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 11 sierpnia.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał fabrykantowi instrumentów chirurgicznych Her-

manowi Windlerowi w Berlinie król. order korony trzeci jej klasy.

* **Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwarta co wtorek, czwartek i niedzielę każdego tygodnia od godziny 12 do 6 po południu.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* **Woda w Warszawie** przybrała od wczoraj o 8 cm., t. j. z 1,52 m. do 1,60 m.

* **Wycieczka Towarzystwa „Stella“** do lasu Wierzeckiego odbędzie się jutro dnia 12 b. m. Wspólny wyjazd koleją do Kobylnicy o godzinie 1szej w południe, powrót o godzinie 10 wieczorem. Bufet na miejscu. Członkowie i przyjaciele Towarzystwa zaprasza uprzejmie Z a r z ą d.

* **Zabawa lotowa „Kola Spiewackiego Polskiego“** odbędzie się jutro w niedzielę dnia 12 b. m. w ogrodzie „Willa Gehlen'a. Program zabawy wielce urozmaico: koncert, przepłataną śpiewem chórowym, wykonanym przez członków „Kola“; gra kostkowa, gry z premiami dla pań i panów, gry towarzyskie, poczem tańce przy bengalskim oświetleniu. Początek o godzinie 4 po południu. Wstęp dla panów 1 marka.

O liczny udział w zabawie Szanowną Publiczność niniejszēm jaknajuprzejmiej uprasza ZARZĄD.

„Kola Spiewackiego Polskiego“ w Poznaniu. Bolesław Rzepecki, Kichal Molasiński, prezes, sekretarz.

P. S. W razie wielkiej niepogody zabawa odłożona zo tanie do przyszłej niedzieli.

* **Próby z elektrycznym światłem** z fortu Wadersee urzadzily wczoraj władze wojskowe wieczorem.

* **Restauratorów, szynkarzy itp. zawezwana** do policyi i spisano z nimi protokół, gład im karę za sprzedawanie gorących napoi uczniom tutejszych wyższych zakładów naukowych.

* **Prezydent policyi** dr. Bienko powraca jutro do Poznania i obejmuje z poniedziałkiem sprawę wojska.

* **Ciągnięcie pierwszēj klasy 179 loteryi** pruskiej rozpocznie się dnia 2 października. Sprzedaż losów do tēj klasy rozpocznie się z przyszłym poniedziałkiem i trwać będzie do 27 b. m. godzinę 6 wieczorem.

* **Dwóch ksiądz episkopskich, synów Khe-dywa, Abbas Bej i Mehmed Ali Bej** ze swita, przejeżdżali wczoraj rano kuryerskim pociągim z Berlina, udając się do Warszawy. Kolej warszawsko-bydgoska wysłała po nich do Aleksandrowa wagony dworskie. W Warszawie stanęli goście około godz. 3 po południu w pałacu Łazienkowskim.

* **Sprawa sprzedaży browarów** angielskich jeszcze nie załatwiona.

* **Jaraczewo.** W niedzielę dnia 12 b. m. odbędzie się przedchadzka tutejszego Towarzystwa Przemysłowego do boru chwałkowskiego na „Zabawie“ na którą najuprzejmiej zaprasza Z a r z ą d.

* **„Staatsanzeiger“** ogłasza sankcją uchwał, powziętych przez stany powiatu międzychodzkiego z dnia 13 marca r. b. w sprawie pożyczki w sumie 180,000 marek na spłacenie dawniejszych długów, oraz na zakupno ziemi pod kolęj międzytrzecko-rokitnickiej i na zwrot powiatowi skwierzyńskiemu przypadającej nań kwoty za gmach dla stanów powiatowych. Równocześnie nadany został powiatowi przywilej emisji obligacyi powiatowych na sumę 180,000 marek.

* **Sroda.** Zabawa lotowa Towarzystwa Przemysłowego w Srodzie odbędzie się w niedzielę dnia 12 b. m. w lasku Zrenickim, na którą niniejszēm zapraszamy. Wyjazd z sali pani Hüttner o godzinie 1. Goście mile widziani. Osobnych zaproszeń nie rozsyła się. Z a r z ą d.

* **Pakość.** Dnia 29 z. m. odbyła się u nas uroczystość poświęcenia chorągwi Towarzystwa Przemysłowców Polskich. Na uroczystość tēj przybyli z Inowrocławia delegaci tamtęjszego Towarzystwa (inne Towarzystwa zapewne dla niepogody nie były reprezentowane), ich tēż w obec licznie zgromadzonych członków naszego Towarzystwa, obywateli miejskich i ziemskich powiat przedewszystkiem prezes nasz p. Tomaszewski z Wilkowa, dziękując im za dowody łączności i bratniej miłości. O godzinie 10 i pół wyruszyli wszyscy zebrani z chorągwią i muzyką na mszę św., podczas której odpiewało Kółko spiewackie pod kierownictwem p. Bartkiewicza z Kościelca wzniosłe pienia. Po ukończeniu nabożeństwa poświęcił ks. proboszcz Chylewski chorągwie, a po błogosławieniu jej, odezwał się w krótkich słowach życząc Towarzystwu i przemysłowi polskiemu jak najlepszego rozwoju. Z kościoła nastąpił powrót w porządku przy ogłoszonym muzyki do lokalu Towarzystwa, zkąd po godzinnęj pauzie wyruszone do lasku kościelkiego. Tuż za muzyką niesiono godło Towarzystwa z napisem: „Miłość, Zgoda, Jedność, niech łączą braterskie ręce nasze“ — dalej postępowali chorągiew, następnie delegaci inowrocławscy, „Kółko spiewackie“, liczny szereg członków Towarzystwa. W Kościelcu oczekiwała nas cała rodzina hr. Ponieńskich, msgr. Ponieński, hr. Tyszkiewiczowa i inni. Stanawszy przed pałacem zainutowali spiewacy pieśń „Polski przemysł niech nam żyje“ a następnie rozległ się z piersi wszystkich zebranych okrzyk „Niech żyją państwo Ponieńscy“, który powtórzyło Kółko spiewackie na głosy. Około godziny 5 rozpoczął się koncert, potem także polezcem prowadzonym przez prezesa p. Tomaszewskiego, przepłatanie piosnkami. Po śpiewach wzniesiono okrzyki na cześć ks. proboszcza Chylewskiego, za jego opiekę nad Towarzystwem, p. Bartkiewicza, za przyzwaniecie się wmoz z Kółkiem spiewackim do oświetnienia uroczystości. Wieczorem nastąpiło oświetlenie miejsca zaba-

wy lamponami i sztucznemi ogniami. Wzniesiono jeszcze okrzyki na cześć delegatów inowrocławskich, w imieniu których odpowiedział p. Wróbel, który podziękowawszy za miłe przyjęcie wzniośł okrzyk na pomyślność przemysłu polskiego i na cześć Polek, które się do uprzyjemnienia z bawy przyczyniły. — Opuszczając miłe ustronie kościelckie, na podziękowanie ks. Ponieńskim za gościnę wyrwał się okrzyk z kilkuset piersi: „Niech nam żyją!“ — poczem każdy spieszył do oczekujących powozek. Wzorumy porządkim przy dźwiękach polskiej melodyi wstąpiłmy do lasu lokalu Towarzystwa. Tu bawiono się zgodnie do godziny 3 rano. Podczas zabawy na sali wzniośł p. Bartkiewicz toast na cześć p. Znanieckiego, który jako gość raczył nas odwiedzić i porówna z nami się bawić, za co mu krzyknęliśmy po trzykrot „Niech żyje!“ W imieniu Towarzystwa serdeczne dzięki składam panie Bojarskiej za piękne, iście artystyczne wykonanie chorągwi. W końcu niech mi będzie wolno publicznie podziękować wszystkim, którzy raczyli się przyczynić do oświetlenia tēj uroczystości, składając im staropolskie „Bóg zapłać!“

* **Teatr polski w Inowrocławiu.** Dziś w sobotę komedia Abrahamowicza „Mąż z grzeszociem“.

W niedzielę dramat „Córa piekła“.

* **Z pod Leszna.** Dnia 5 b. m. odbyła się w Pawłowicach pod Lesznem uroczysta introdukcja na probostwo ks. dziekana Drwęskiego. Aktu inauguracyjnego dopełnił w asystencyi 20 kapłanów ks. Woliński, proboszcz św. Wojciecha w Poznaniu, były dziekan krobski, jako komisarz Arcybiskupi. Klucze niōśł patron p. M. hr. Mielżyński. Po odbytym nabożeństwie gospodarz podejmował swych gości w rozbitym w ogrodzie plebańskim namiocie. Ks. Drwęskiemu odmówiła rejencya inspekcji nad wykładem religii św.

* **W drugim kwartale r. b.** wydano z obwodu rejencyi poznańskieję po za granicę kraju 37 obcokrajowców, i to 15 z miasta Poznania, 12 z powiatu ostrzeszowskiego, 4 z ostrowskiego, po jednym z powiatów poznańskiego, wschowskiego, grodzkiego, średzkiego i śmigiełskiego. Wszystkich wydano do Królestwa Polskiego resp. Rosyi — i to 19 jako nieopłaconych zbiegów, 14 jako nieopłaconych legitymacyi, jednego z powodu bezprawnego powrotu do Księstwa, jednego z powodu ciężkiej kradzieży i nadania sobie fałszywego nazwiska, jednego z powodu żebractwa i włóczęgostwa i jednego z powodu defraudacyi procederowej. Prócz jednej dziełczyny, wszyscy wydani byli plci męskiej — 34 katolików, 1 ewangelik, 2 żydów — 24 robotników i najemników, 4 czeladników mularskich, 2 stolarzy, dalej jeden golarz, urzędnik gospodarczy, czeladnik garbarski, powroźnik, kupiec wędrowny, obiesznyk, dziełczwcz 12 letnia.

* **Cheimńska dycecyja.** Peplin. Dnia 9 b. m. otrzymali kanoniczną instytucją: Ks. dr. Muszyński ze Starogardu na probostwo w Nowem a ks. Tyczyński ze Starzyna na nowo utworzone probostwo w Starzynie.

* **Kościelnicy** w Prusach Zachodnich 10 sierpnia. Tutejsza katolicka wyższa pensya panien, która się składa z pięciu klas i selekty, rozpocznie nauki dnia 4 września. Komunikacya kolejowa jest na Tezew (Dirschau), Hohenstein W. Pr. Pociągi dochodzą do stacyi tutejszēj dwa razy dziennie.

† **Stefan Ciecierski,** obywatel gubernii grodzkiej, znany u nas w szerokich kołach, osłowił pomiędzy obywatelstwem wiejskiem, hojny opiekun naszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, któremu darował bogaty zbiór obrazów, umarł w dniu 6 b. m. o córki swęj w Magnuszewie, gub. radomskiej, pozostawiając ją pomiędzy licznymi tutaj przyjacielimi. Pogrzeb odbył się zeszłego czwartku. R. i. p.

† **W Heidelbergu** zmarł wczoraj historyk Jerzy Weber. Jego „Historya powszechna“ wyszła i w tłumaczeniu polskiem. Zmarły urodził się w r. 1808.

* **Zawziętym wrogom** turniury jest właściciel jednego z większych magazynów mōd w Nowym Jorku. Zabrał on stanowczo swoim pannon sklepowym nosić to dopełnienie tualety a zakaz swōj motywuje następująco: Każda kobieta, nosząca turniure, poprawia ją przynajmniej 6 razy dziennie, na co za każdym razem potrzebuje przynajmniej jednę minutę, tak, że w ten sposób traci sześć minut dziennie. Przy 20 pannach stanowi to utratę dwóch godzin dziennie, a ponieważ ja za te godziny muszę tak dobrze jak za inne płacić, niepotrzebny to dla mnie wydatek.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 12go sierpnia św. Klary p.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 37.

Zachód o godzinie 7 minut 31.

Pojutrze dnia 13go sierpnia św. Hipolita męczennika.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 39.

Zachód o godzinie 7 minut 29

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł z druku nr. 45 i zawiera: Ciernie i kwiaty, powieść przez autora „Rodziny Lanquierów“ i „Odzwiercień z Alfortville“, przekład z francuskiego (ciąg dalszy). — Jej największy wróg, powieść w dwóch tomach przez Mrs. Alexander, przekład z angielskiego E. z Kurowskich Pufke (ciąg dalszy).

* **Kroniki Rodzinnęj** wyszedł z druku nr. 15 i zawiera: Przez różne szkła przez Piotra z Sosnowej Wólki, — O dramatach Schillera przez hr. St. Tarnowskię. — Plotki, komedia w jednym akcie przez Michała Wiśniewskiego. — Z dziejów Alzacji i Lota-

ynghii. — Korespondencya z Londynu. — Klucze sinobrodę. — Wieści polityczne. — Silva rerum.

Przybył do Poznania.

Poznań, 10 sierpnia

LUZIŃSKIEGO HOTELU FRANCUSKI.

Hr. Grudziński z Drągowa, Horwatt z Litwy, Treskow z synem z Nieszwawy, pani Turno z Obiczera, Wulff z Gesterminde.

KAMIENSKIEGO HOTELU BERLIŃSKI.

Swinarski z Obrzy, Łakiński z Miłostawia, Kransz z Pleszewa, pani Tok z Łomży, Radojewski z Neuwarp.

LOTERYA.

(Bez gwarancji.)
Berlin, dnia 9 sierpnia.

Przy dalszém dziś przedpołudniowym ciągnięciu czwartej klasy 178 król. pruskich loteryj klasowej padły następujące wygrane:

(Numer, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrają 210 marek.)

231 519 636 68 91 (500) 716 874 992 1056
89 114 382 528 600 10 14 43 739 (500) 98 945
95 2000 106 338 70 560 767 3190 240 682
945 (500) 4012 599 635 83 782 5006 24 44
204 20 341 45 79 407 14 539 633 786 850 96
6112 383 627 32 (300) 600 797 905 35 7093
123 39 (500) 73 215 316 524 85 681 745 47 816
74 932 40 8968 (500) 248 64 323 88 583 (500)
793 (3000) 899 919 2159 (500) 252 (500) 82
(500) 88 359 442 621 (500) 875.

10144 415 64 81 521 27 654 57 874 914
11045 167 235 91 602 24 75 12042 225 (3000)
900 14 45 67 74 406 538 47 (3000) 48 610 829
88 927 77 13124 318 38 419 547 838 63 953
14171 313 410 90 509 884 919 35 (3000) 15328
84 94 399 12 328 459 780 16013 (300) 151 203
34 99 209 40 546 640 62 714 65 614 (500) 866
86 979 17020 68 94 261 329 546 979 18206
32 333 520 474 737 961 19083 90 (3000) 96
156 204 29 (3000) 350 524 880 964.

20409 527 30 602 4 8 861 937 48 21048
(300) 74 202 25 788 98 848 22194 205 48 323
91 550 67 772 862 79 23053 143 234 306 30
423 501 627 791 876 912 24057 142 204 855
89 98 649 799 (3000) 25116 47 56 340 497 348
50 (500) 903 91 26105 347 61 67 93 415 628
48 782 957 27147 48 50 410 17 78 520 45 58
761 847 51 28020 234 334 29073 147 96 254
(3000) 314 418 655 69 712 863.

30017 18 176 98 267 310 435 63 593 657
714 66 69 31092 165 375 430 88 558 752 956
(500) 23130 59 241 312 195 423 26 57 586 74
63 (1500) 864 944 94 33177 95 250 57 72 363
441 (500) 63 95 520 42 (10000) 614 718 818
33129 252 345 419 70 513 690 949 93 95 (500)
35095 (500) 121 251 (500) 329 443 664 738 91
311 36102 128 258 451 675 86 711 887 919
(500) 37058 281 331 426 48 590 669 35225
37 (300) 340 417 47 78 591 681 759 899 (500)
917 39001 51 149 (500) 76 240 52 323 95 520
76 601 3 (500) 98 704 81 32.

40350 (500) 62 58 424 660 733 34 74 902
24 93 4072 86 125 85 223 77 321 455 515 47
60 77 645 738 896 904 76 91 42093 201 (500)
27 92 98 632 789 818 43000 14 173 98 285
99 323 45 472 77 96 604 787 894 52 637 67
44169 292 209 12 343 64 427 780 45025 165
216 334 (300) 49 412 44 567 98 645 724 85
(500) 814 65 89 46005 361 410 333 88 60
938 50 47057 270 78 501 18 77 678 966
48109 432 504 26 33 48 75 609 (3000) 54 69
721 32 65 825 74 919 49019 94 394 528 619
85 734 801 19.

50016 (500) 52 265 410 66 585 (500) 702
812 19 30 98 988 51093 99 113 55 76 401
40 558 704 818 86 52033 102 35 44 235 (500)
59 82 412 53 94 616 57 87 766 94 53164 78
346 62 718 (3000) 37 850 914 18 58 78 54031
164 289 562 73 753 812 46 69 955 74 55007
78 128 88 (300) 210 395 444 574 (500) 94 729
958 (500) 83 96 56041 160 286 316 423 33
38 590 623 23 817 92 903 22 44 57037 37
(500) 79 96 111 (3000) 30 48 259 314 (300) 87
50 78 66 406 46 62 97 539 755 70 44 877 86
95 (500) 96 58118 26 44 92 267 510 692
59220 371 78 449 (300) 99 534 606 729 54 72
88 847 77 950 90.

60046 (3000) 65 103 20 313 27 50 493 578
76 628 987 61055 117 81 213 429 535 828
900 (300) 15 62120 34 390 506 713 61 843
(500) 961 62345 327 85 403 62 71 78 589 607
818 48 95 980 45 53 64089 (500) 277 482 568
609 748 83 (300) 856 61525 221 59 339 417
598 606 79 718 890 66286 315 523 70 897
419 67064 187 347 427 (300) 614 745 (300) +6
95 847 910 19 64 68046 185 88 252 331 529
55 64 692 704 801 34 99 69015 285 386 497
65 84 77 950 90.

7029 108 30 888 94 566 80 694 735 53
814 929 71041 132 222 412 582 711 810
72006 26 62 204 7 345 504 11 19 45 796 807
(300) 73 907 73014 16 26 180 221 60 410 520
655 709 803 916 98 74032 90 104 8 82 202
386 415 66 (500) 532 43 (500) 75 (3000) 688
721 814 75020 30 110 61 222 628 710 910
76012 39 197 (500) 200 367 (500) 94 97 409
53 542 718 800 955 77017 26 55 105 68 269
340 540 633 51 754 78214 (300) 389 490 99
541 646 767 924 91 64 79006 165 284 349 57
455 99 510 41 90 693 83 918 33.

80081 265 351 438 84 554 653 757 (300)
72 814 34 59 65 903 45 81019 (3000) 46 (300)
69 75 263 442 65 78 560 65 828 700 15 207
82105 54 346 400 (3000) 80 623 735 60 813 23
80 83077 134 72 437 509 688 934 49 81
84101 360 63 80 408 (500) 585 86 784 95
902 89 85039 138 (500) 385 442 523 90 650
842 86023 (3000) 37 56 818 42 78 953 57
87027 434 511 35 59 90 86081 118 277 349
503 76 601 708 803 906 34 (300) 35 89028 515
656 834.

90086 101 62 228 66 96 343 455 96 613
703 810 988 91061 136 98 (500) 203 48 307
475 604 26 46 97 6 762 80 95 826 30 848 75
92153 60 70 86 258 325 420 747 97 824 71
93057 87 173 846 461 528 45 97 619 65 77 99
832 94003 7 243 88 323 33 99 492 576 678
713 846 (3000) 47 60 904 28 95 45 145 76
202 12 92 313 67 482 530 32 34 664 735 959
90 95 96094 142 257 77 386 431 91 541 79
600 49 760 845 97 984 97139 42 69 78 92
624 (300) 69 79 84 757 919 (500) 28 53 87
95082 211 809 20 476 554 639 69 84 757
97 856 99042 121 461 548 628 83 701 61
814 904.

100088 (500) 150 243 442 515 19 48 690
932 10121 47 62 233 (3000) 85 498 551 76
688 853 (3000) 102139 325 406 34 565 635 83
(500) 777 894 930 60 103037 158 76 391 515
33 99 615 63 904 (300) 89 104221 563 72
642 47 74 9691 105277 (500) 732 556 99
917 26 42 76053 76 90 138 85 525 650 77
94 799 107080 374 660 761 875 979 108295
(3000) 350 496 632 90 710 899 109093 104
72 332 80 437 61 637 742 74 (300) 80 817 87
945 58.

110034 196 253 432 504 612 715 96 801
963 (300) 11038 102 49 (300) 229 531 46 837
912 39 112022 131 202 17 45 410 535 605
110088 (10 000) 192 308 19 98 403 50 542 69
624 74 708 11 88 114102 14 257 80 531 763

(500) 820 908 33 115138 85 253 67 82 316
764 71 85 116225 34 399 449 73 631 42 68
71 703 31 99 953 117089 243 44 (500) 51 82
490 522 633 866 118451 471 512 (300) 60 693
772 924 33 83 (3000) 119026 173 90 206 7
99 433 99 519 (500) 86 743 94 7

120020 328 47 72 429 521 837 900 65 84
121079 274 95 347 458 501 81 (3000) 44 75
(300) 655 85 874 910 122011 60 69 123 133
51 337 47 457 610 75 782 908 123193 255
314 28 586 66 613 (500) 788 830 94 67 124174
243 481 98 763 993 75 800 12510 108 45 46
896 488 98 590 799 968 90 126095 163 366
459 82 511 746 833 (3000) 46 127033 129
316 58 527 (300) 678 871 128143 448 603 61
75 129128 227 85 99 448 64 65 (3000) 626
876 96 98 915.

130068 232 358 564 684 740 835 (3000) 954
131016 116 (500) 78 220 314 19 87 97 408 39
763 81 878 95 13201 306 98 46 14 604 73
620 701 818 (300) 34 (3000) 46 922 50 68
133049 100 13 42 74 78 353 (500) 509 14 50
675 89 134095 112 246 301 52 95 457 69 83
788 865 933 83 135220 99 350 52 471 (3000)
538 659 136140 45 46 233 (3000) 357 78 429 57
61 83 632 49 724 869 77 927 137063 (500) 146
244 301 66 76 489 573 (5000) 693 97 777 005 52
54 138283 94 755 862 97 966 139101 599 642
(3000) 702 88 952 86 97.

140143 269 72 583 682 782 96 959 74
141054 59 96 108 64 205 85 (3000) 88 343 60
445 66 77 565 142109 229 79 402 34 50 57
679 773 959 143057 120 256 69 362 95 558 77
84 836 48 947 144040 139 234 54 89 925
(3000) 145017 (500) 173 402 95 662 702 862
146265 461 774 832 56 74 98 147627 95 (500)
826 148289 260 (500) 424 (500) 27 77 785 810
16 979 149051 82 302 516.

150142 360 418 55 670 694 95 741 897 919
151139 334 52 (300) 437 718 847 152191 336
432 549 66 645 48 68 728 29 865 90 933 42 68
(300) 153127 (300) 245 476 721 58 1540 6 29
86 158 322 99 441 941 155116 67 202 6 28 72
83 436 654 (3000) 761 156173 289 39 385 99
470 (500) 909 19 157028 146 (300) 323 558 78
97 627 812 19 (500) 78 900 59 158250 69 98
358 616 17 706 (3000) 942 159134 284 311 426
76 528 80 623 (3000) 736 (3000)

160104 83 322 49 2 26 742 161072
182 340 48 405 885 162132 (3000) 237 403 10
53 76 82 843 903 163114 64 318 546 81 617
96 733 827 95 926 43 164039 321 51 49 461 76
634 709 947 74 165040 (500) 85 108 219 443
49 81 509 49 639 736 900 166403 13 41 62 95
(3000) 658 824 99 167429 618 (500) 51 788
168084 (500) 94 (300) 126 261 316 95 465
(3000) 976 169128 401 17 37 69 636 57 (500)
97 (500) 719 772 73 963.

170171 378 434 76 98 501 14 703 24 49
851 171130 96 234 53 87 443 48 (500) 73 74
533 878 172045 (500) 161 (5000) 201 13 15
432 96 661 780 99 807 14 917 173157 444 50
509 81 659 764 895 913 (500) 174109 78 368
441 864 (5000) 921 24 75 175107 13 53 221 41
301 75 534 96 (500) 621 855 (500) 904 10
176030 60 (500) 98 (500) 120 273 357 87 574
638 759 96 858 60 67 909 (500) 177061 207 16
318 (900) 443 532 990 94 178022 138 242 333
667 783 190611 (300) 276 920 98 618 28 775
87 804 903 38 (500)

180196 236 44 327 83 84 523 27 641 90
740 84 881 (500) 181105 210 337 78 408 45
(500) 538 (500) 609 53 948 93 182170 84 251
79 307 533 85 767 807 22 73 183014 33 38 136
58 62 89 265 560 661 (3000) 56 764 959 184063
(3000) 95 112 (300) 224 36 85 355 403 (500) 22
(3000) 765 87 805 84 90 185185 (300) 309 70
71 84 417 23 26 529 67 661 68 821 95 927 48
186018 208 324 52 499 536 74 65 69 (500) 908
187024 105 26 263 404 (3000) 89 509 50 711
(3000) 42 96 (500) 978 86 188019 434 45 (500)
93 145 364 437 535 41 620 85 87 732 58 969
189014 29 74 75 139 202 70 324 (500) 71 476
582 87 696 97 700 922.

(30) Berlin, 9 sierpnia.

Przy dalszém dziś ciągnięciu popołudniowym padły następujące wygrane:

6 (500) 74 211 57 73 310 418 93 587 657
751 60 859 1040 59 66 346 48 (300) 52 492 503
78 738 60 801 11 44 48 2042 102 50 208 309
20 58 778 889 958 91 3037 167 204 304 26 401
784 905 10 4105 407 53 70 88 549 907 5048
97 113 278 307 96 429 70 647 728 886 95
6008 42 (500) 152 217 463 72 501 7 8 621 43
68 77 796 7056 (300) 339 49 492 537 40 55 76
83 643 70 82 779 (3000) 813 925 61 8125 294
(3000) 307 97 536 617 357 61 918 (3000) 9035
103 540 703 39 71 861 87 944.

10074 139 76 566 98 (300) 650 706 803 (500)
18 917 11035 42 124 88 380 (300) 438 55 603
52 910 18 (300) 12342 91 489 513 625 864 62
986 13078 165 408 74 508 19 618 30 61 708
(3000) 34 882 92 61 (500) 14067 77 120 211
309 21 97 533 78 804 938 39 15027 61 64 181
453 689 786 907 44 (3000) 16232 162 324 21
(500) 72 439 623 832 60 17117 252 37 420 508
33 639 96 824 33 18238 43 (300) 537 959 89
19000 169 79 364 418 618 38 64 1 (300) 737 70
93 872 978 (3000)

20037 115 (500) 234 50 52 50 391 417 (500)
544 620 53 885 21117 20 85 351 (3000) 79 456
92 813 22034 103 12 412 90 99 80 23077
(300) 139 69 (500) 99 212 40 76 853 83 (500)
91 931 72 24220 321 488 532 51 764 821 (3000)
53 945 60 86 52026 423 646 745 57 973 26064
135 (300) 38 76 21 34 39 389 444 62 518 58
779 (300) 866 916 68 27094 117 52 285 388
406 576 8 9 76 84 835 28047 (500) 79 271 372
404 520 87 (3000) 89 607 29002 358 68 548
730 958.

30199 394 465 520 33 86 99 661 751 53
814 41 938 62 31046 74 (300) 496 531 681 728
65 893 911 32101 17 43 64 405 530 (300) 45
652 817 920 33145 251 307 476 522 36 41 634
828 983 34003 134 220 397 416 311 680 712
912 29 67 35008 17 57 (500) 104 236 57 76 80
406 (3000) 70 697 768 70 (300) 831 36029 121
70 78 220 349 562 737 85 892 75 965 37050
68 213 301 64 401 548 (3000) 62 617 53 818 35
920 30 38162 68 83 335 45 97 (500) 472
(3000) 74 556 58 66 663 93 95 39306 83 454
511 53 691 725 26 814 91 91.

40009 65 201 40 383 480 602 940 41084
116 39 53 483 (5000) 687 817 917 82 90
42004 40 111 241 75